

Księga Habakuka

Rozdział 1

1. Brzemie, które widział prorok Abakuk. 2. Dokądże wołać będę, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczęć będę, a nie wybawisz? 3. Przeczące dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość, i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? i przecz się znajduje ten, który swar i niezgodę roznieca? 4. Dlatego naruszony bywa zakon, a prawu się nigdy dosyć nie dzieje; albowiem niepobożny otacza sprawiedliwego, dlatego wychodzi sąd przewrotny. 5. Spójrzycie na narody a obaczcie i dziwujcie się z zdumieniem, przeto, iż czynię nieco za dni waszych, o czym gdy wam powiadać będą, nie uwierzycie. 6. Albowiem oto Ja wzbudzę Chaldejczyków, naród srogi i prędkie, który szeroko pójdzie przez ziemię, aby posiadał mieszkania cudze. 7. Straszny jest i ogromny; od niego samego wynijdzie sąd jego, i wywyższenie jego. 8. Konie jego prędsze będą niż lamparty, a sroższe nad wilki wieczorne; szeroko rozciągną się jezdni jego, a jezdni jego z daleka przyjdą, przylecą jako orzeł spieszący się do żeru. 9. Każdy z nich dla łupiestwa przyjdzie; obróćą twarze swoje na wschód słońca, a więźniów zgromadzą jako piasek. 10. Ten i z królów szydzić będzie, a książęta będą na pośmiech u niego; ten też z każdej twierdzy naśmiewać się będzie, a usypawszy wały weźmie ją. 11. Tedy się odmieni duch jego, a wystąpi i przewini, myśląc, że ta moc jego jest boga jego. 12. Izaliś ty nie jest od wieku, Panie, Boże mój, święty mój? myć nie pomrzemy; o Panie! postawiłeś go na sąd; ty, o skało nasza! na karanieś go ugruntowałeś. 13. Czyste są oczy twoje, tak, że na złe patrzeć i bazprawia widzieć nie mogą; przeczżebyś miał patrzeć na czyniących przewrotność? Przeczżebyś miał milczeć, ponieważ niezbożnik pożera sprawiedliwszego niżeli sam? 14. Miałżebyś zaniechać ludzi jako ryb morskich, jako płazu, który nie ma pana? 15. Wszystkie wędą wyciąga, zagarnia je niewodem swoim, i zgromadza je do sieci swoich; dlategoż się weseli i raduje. 16. Przeto ofiaruje niewodowi swemu i kadzi sieci swojej; albowiem przez nie utył dział jego, a pożywienie jego hojniejsze. 17. Izali dlatego będzie zapuszczał niewód swój, a ustawicznie zabijał narody bez litości?

Rozdział 2

1. Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie, wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg mówił, cobym miał odpowiedzieć po karaniu mojem. 2. Tedy mi odpowiedział Pan, mówiąc: Napisz widzenie, a napisz rzetelnie na tablicach, aby je prędko czytelnik przeczytał. 3. Przeto, że jeszcze do pewnego czasu odłożone jest widzenie, które wypowie na skończeniu jego, a nie skłamię; a jeźliby na chwilę odwłaczał, oczekuj nań; boć zapewne przyjdzie, a nie omieszka. 4. Oto kto sobie hardzie poczyną, tego dusza nie jest szczerą w nim; ale sprawiedliwy z wiary swej żyć będzie. 5. Dopieroż człowiek opity, przewrotny i hardy nie ostoi się w mieszkaniu swoim, który rozszerza jako piekło duszę swoją, a jest jako śmierć, która się nie może nasycić, choćby zgromadził do siebie wszystkie narody, a zebrał do siebie wszystkich lud zi.

6. Izali ci wszyscy o nim przypowieści nie uczynią i wykładów i gadanin o nim? mówiąc: Biada temu, który rozmnaża rzeczy nie swoje, (a dokądże?) i obciąża się gęstem błotem! **7.** Izali nie powstaną z prędką, którzy cię kasać będą, i nie ocucą się, którzy cię szarpać będą? i staniesz się im łupem. **8.** Bo iześ ty złupił wiele narodów, złupią cię też wszystkie ostatki narodów, dla krwi ludzkiej i dla gwałtu uczynionego ziemi i miastu i wszystkim, którzy mieszkają w niem. **9.** Biada temu, który łakomie szuka zysku szkaradnego domowi swemu, aby wystawił wysoko gniazdo swoje, a tak uszedł z mocy złego! **10.** Uradziłeś hańbę domowi swemu, abyś wytracił wiele narodów, a grzeszył przeciwko duszy swojej. **11.** Albowiem kamień z muru wołać będzie, i sęk z drzewa wyda o tem świadectwo. **12.** Biada temu, który krwią buduje miasto, a utwierdza miasta nieprawością! **13.** Aż to nie jest od Pana zastępów, iż koło czego ludzie pracują, to ogień skazi, a nad czym się narody spracowały, to nadaremno będzie? **14.** Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają. **15.** Biada temu, który poi bliźniego swego, przystawiając naczynia swego, tak aby go upoił, i napatrzył się nagości jego! **16.** Nasycisz się hańby dla sławy; pić będziesz i ty, a obnażony będziesz; obróci się do ciebie kielich prawicy Pańskiej, i zwrócenie sromotne przyjdzie na sławę twoją. **17.** Bo cię łupiestwo Libanu okryje i spustoszenie zwierząt, które ich straszycie: dla krwi ludzkiej i dla gwałtu ziemi i miasta, i wszystkich, którzy mieszkają w niem. **18.** Cóż pomoże ryty obraz, że go wyrzył rzemieślnik jego? albo odlewany obraz i nauczyciel kłamstwa, że ufa rzemieślnik w robocie swojej, czyniąc bałwany nieme? **19.** Biada temu! który mówi drewnu: Ocuć się, a kamieniowi niememu: Obudź się! Tenże to ma uczyć? Spójrz nań, powleczony jest złotem i srebrem; ale w nim nie masz zgoła żadnego ducha. **20.** Pan jest w kościele świętobliwości swojej; umilknij przed obliczem jego wszystka ziemio!

Rozdział 3

1. Modlitwa Abakuka proroka według rozmaitych pieśni złożona. **2.** O Panie! usłyszawszy wyrok twój ulękłem się. O Panie! zachowaj sprawę twoją w pośrodku lat, i objaw ją w pośrodku lat; w gniewie wspomnij na miłosierdzie. **3.** Gdy Bóg szedł od południa, a Święty z góry Faran, Sela! okryła niebiosą sława jego, a chwały jego ziemia pełna była. **4.** Jasność jego była jako światłość, rogi były na bokach jego, a tam była skryta siła jego. **5.** Przed obliczem jego szedł mór, a węgle palące szły przed nogami jego. **6.** Stał i rozmierzył ziemię, wejrzał i rozproszył narody, skruszone są góry wieczne, i skłoniły się pagórki dawne: drogi jego są wieczne. **7.** Widziałem namioty Chusan próżności poddane, a opony ziemi Madyjańskiej drżały. **8.** Izali się na rzeki, o Panie! izali się na rzeki rozpałił gniew twój? Izali na morze rozgniewanie twoje, gdyś jechał na koniach twoich, i na wozach twoich zbawiennych? **9.** Jawnie odkryty jest łuk twój dla przysięgi pokoleniom wyrzeczonej, Sela! **10.** Rozdzieliłeś rzeki ziemi: widziały cię góry i zadrżały, powódź wód przeminęła; przepaść wydała głos swój, głębokość ręce swoje podniosła. **11.** Słońce i miesiąc zastanowił się w mieszkaniu swoim, przy jegoż świetle latały strzały twe, i przy blasku lśniącej się włóczni twojej. **12.** W zagniewaniu podeptałeś ziemię, w zapalczywości młóciłeś

pogan; **13.** Wyszedłeś na wybawienie ludu swego, na wybawienie z pomazańcem twoim; przebiłeś głowę z domu niebożnika, odkrywszy grunt aż do szyi, Sela! **14.** Potłukłeś kijmi jego głowę wsi jego, gdy się burzyli jako wichur, aby mię rozproszyli; weselili się, jakoby pożreć mieli ubogiego w skrytości. **15.** Jechałeś przez morze na koniach twoich, przez gromadę wód wielkich. **16.** Gdym to słyszał, zatrzęsnał się brzuch mój! na ten głos drżały wargi moje, zgniłość weszła w kości moje, i wszystekem się trząsał, słysząc, że mam odpocząć w dzień utrapienia, gdy przyciągnie na ten lud nieprzyjaciół, aby go przez wojnę wygładził. **17.** Choćby figowe drzewo nie zakwitnęło i nie było urodzaju na winnicach, choćby i owoc oliwy pochybił, i role nie przyniosłyby pożytku, i z owczarniby owce wybite były, a nie byłoby bydła w oborach; **18.** Wszakże się ja w Panu weselić będę, rozraduję się w Bogu zbawienia mego. **19.** Panujący Pan jest siłą moją, który czyni nogi moje, jako nogi łani, i po miejscach wysokich poprowadzi mię. Przedniejszemu nad śpiewakami na muzycznym naczyniu mojem.

Biblia gdańska – przekład Pisma Świętego na język polski z roku 1632 dokonany wspólnie przez braci czeskich i kalwinistów. Jedno z najpopularniejszych polskich tłumaczeń protestanckich.